

SERIAL JEST TERAZ NAJWAŻNIEJSZY

Saga prastarej puszczy

Rozmowa z Bożeną i Janem Walencikami

Jan Walencik urodził się w Kazimierzu nad Wisłą w roku 1955. Jest absolwentem pedagogiki. Żona Bożena ukończyła Studium Fotografii i Filmu. Państwo Walencikowie są przyrodnikami z zamiłowania. Od 1993 roku mieszkają w Białowieży. Początkowo w Domu Myśliwskim (ok. 9 lat), od 2001 roku osiedli na stałe.

Od 1983 roku Jan Walencik podjął współpracę z Redakcją Edukacyjną TVP. Razem z żoną Bożeną zrealizowali dla telewizji prawie 50 filmów przyrodniczych, wielokrotnie nagradzanych w Polsce, Europie i na świecie. Bardzo ważnym momentem w pracy był pięciodcinkowy serial *Tętno pierwotnej puszczy* poświęcony Puszczy Białowieskiej. Równocześnie powstał pierwszy obszerny album fotograficzny *Tętno pierwotnej puszczy. Białowiecki Park Narodowy* (1997). Rok później został wydany tom zatytułowany *Dolina nieujarzmionej rzeki. Biebrzański Park Narodowy*, a w 2001 roku *Bobry z zapomnianej Jaćwieży. Wigierski Park Narodowy*. W planach 2009 roku jest 3-tomowy album fotograficzny *Saga prastarej puszczy* oparty na serialu telewizyjnym.



Serial telewizyjny *Saga prastarej puszczy* to jedenaście 52-minutowych części: część I. *Opowieść o wilku. Nie ma jak stado*, cz. II. *Opowieść o mrówce. Samotność w tłumie*, cz. III. *Opowieść o kuku. Skaza odmienca*, cz. IV. *Opowieść o żubrze. Cywilizowanie dzikości*, cz. V. *Opowieść o żuku. Potęga karła*, cz. VI. *Opowieść o dziku. Cena niezależności*, cz. VII. *Opowieść o nornicy. Niezwykajna zażyłość*, cz. VIII. *Opowieść o bobrze. Nieosiągalna arkadia*, cz. IX. *Opowieść o sóweczce. Prawo drapieżnika* cz. X. *Opowieść o rysiu. Wbrew naturze*, cz. XI. *Suplement. Jak powstała Saga*.

Lata całe realizowaliście Państwo filmy ukazujące Puszcze Białowieską. Czy w SADZE spróbowaliście Państwo spojrzeć na przyrodę inaczej?

Właśnie tak, ale to widz osądzi. Rzeczywiście trochę znudziła nas forma dokumentu, od dawna wykorzystywana w filmie przyrodniczym. Trochę z niezgody na takie pokazywanie przyrody według przestarzałych schematów, zaczęliśmy szukać sposobu, żeby z jednej strony pokazać w przyrodzie głębiej to, co nas fascynuje, a z drugiej, żeby mieć z tego wszystkiego dużą frajdę podczas realizacji. Robimy to z potrzeby wewnętrznej. Szukamy różnych form wyrażenia naszych myśli i propozycji. Zależy nam na tym, żeby zajrzeć w duszę zwierzęcia – bohatera innego w każdej części SAGI, między innymi wilka, mrówki i jeszcze paru gatunków.

Zależy nam na tym, żeby patrzeć na przyrodę z pokorą, pochylić się nad nią i oczywiście mówić o niej z empatią. Pragniemy, aby widz uzmysłowił sobie, że obok jego świata, który zna doskonale, są inne światy, blisko, na wyciągnięcie ręki, że można życie widzieć inaczej, że są inne interesy życiowe. Tym interesem może być już samo utrzymanie się przy życiu. Mamy nadzieję, że po obejrzeniu

SAGI widz, który napotka mrówkę, niekoniecznie wyzwoi w sobie odruch rozdeptania jej.

W jednym z wywiadów użył Pan stwierdzenia: Nasza SAGA staje się protestem przeciwko spłyceń obrazu przyrody w filmach. Czym ten protest się wyraził?

Właśnie takim - głębszym podejściem. Nie dajemy żadnych skończonych recept. SAGA jest taką nieskończoną, zaledwie rozpoczętą refleksją. Zaczynamy myśleć i wcale nie próbujemy jej zakończyć. To w umysłach i sercach widzów powinny zrodzić się dalsze refleksje. My ludzie, tak naprawdę niewiele wiemy o zwierzętach. Daleko nam do ich pełnego zrozumienia i to właśnie jest nasza niezgoda ponieważ w wielu filmach pokazuje się przyrodę, jakby wszystko było prawdą absolutną. Nieprawda. Im więcej wiemy – tym mniej. Nasza SAGA w każdym odcinku jest opowieścią o życiu jednego konkretnego osobnika. Zaczyna się w jakimś decydującym momencie i w innym decydującym momencie się kończy. Staramy się wzbudzić wśród widzów szacunek, pokazując niezwykle ujmujące zachowania naszych zwierzęcych bohaterów. Obserwujemy jak się boją, jak zdobywają jedzenie, jak muszą walczyć o swoje miejsce na ziemi. Kiedy cierpią, kiedy kochają i czują, czasem zupełnie jak my - ludzie. Wszystko to filmujemy bardzo zwyczajnie, bez zbędnych uduśnian i komputerowych efektów.

Na potrzeby serialu stworzyliście Państwo specjalną hodowlę zwierząt – bohaterów SAGI. Jak blisko człowieka były Wasze zwierzęta?

Założyliśmy taką specjalną hodowlę po to, żeby filmowanie zwierzęcych bohaterów z bliska w ogóle stało się możliwe. Żeby się nas nie bały i przy nas zachowywały zupełnie naturalnie, nie traktując jak obcych. Hodowla wymagała

od nas najwyższego zaangażowania. Musieliśmy szczególnie dbać o te zwierzęta, zapewniając im jednocześnie maksimum możliwej swobody. Zaprzyjaźnialiśmy się z nimi bardzo blisko. Musiały poczuć, że jesteśmy ich rodziną, więc ważne były wzajemne zabawy, noszenie na rękach, dbanie o higienę, drapanie, czochranie, kąpiele, ale także szczepienia, a nieraz i leczenie. Hodowla wymagała specjalnego zezwolenia Ministra Środowiska.

Cisnie się na usta pytanie: po co w ogóle ta hodowla, czy nie można inaczej? Oczywiście, że można. Można próbować podchodzić dzikie, wolno żyjące zwierzęta, z kamerą zza drzew, ukrywać się po różnych budkach wiszących, pływających i innych, ale z jakim skutkiem? SAGA wymagała spojrzenie w duszę zwierzęcia i to z bliska. Jak mam zająrzeć kamerą w duszę dzikiego puszczańskiego rysia, zgłębić jego psychikę, skoro w wolnej przyrodzie prawie nie mam szansy żeby go zobaczyć. Mieliśmy w puszczy kilka takich spotkań, ale to były momenty, błyski. Podobnie z wilkiem. Jak można sobie wyobrazić sfilmowanie porodu wilczycy w norze? To są rzeczy nieosiągalne. Nie mówiąc o tym, że w naturze pewnie zrobilibyśmy więcej szkody niż potrzebnych ujęć.

Hodowla stała się więc koniecznością już od samego początku i była przez nas dokładnie zaplanowana.

Zwierzęta trafiały do nas z innych hodowli niestety nie mogąc żyć w wolnej przyrodzie. Stado naszych wilków dostało piękną i dużą zagrodę w Rezerwacie Pokazowym BPN.

Która z 10 części wzbudziła przy realizacji największe fascynacje? Czy znaleźliście Państwo odpowiedź na pytanie: Jak to jest być wilkiem?

Najwięcej emocji budził odcinek z wilkami. Wilk jest niezwykle inteligentnym, bardzo sprytnym, silnym i drapieżnym zwierzęciem. Wymaga szczególnej troski na planie. Żeby mu całkowicie zaufać, trzeba naprawdę doskonale poznać jego zachowania.

Ciężarna wilczyca Plamka pozwoliła nam na sfilmowanie porodu z bardzo bliska. To był wielki przywilej dla nas, coś, czego nie doznaliśmy od żadnego innego zwierzęcia. Ona wiedziała, że zachowamy dystans i nie popełnimy błędu. Ufała nam. Później, często pozwalała na nasze zabawy z małymi.

Nie mniej emocji budził dzik. Nie przypuszczaliśmy, że dzik może być tak bardzo zżyty z człowiekiem. Przyjęliśmy takiego jednego brzdąca. Matka zostawiła dwójkę. Jedno zdechło, drugie - osłabione, ale niezwykle żywotne, przywiózł nam leśniczy. Początkowo mały nie dał się podejść, nawet nakarmić. Szarpał się, odgryzał, bez przerwy czujny. Zastanawialiśmy się, jak my go oblaskawimy. Żeby chociaż zaczął jeść. Przynieśliśmy go do domu. Dostał budkę, kocyk do środka, zabawki i powiedzieliśmy: tu jest twoje miejsce. A on wybiegał z tej budki i jak ktoś przechodził zbyt blisko to go przeganiał rykiem. Dwa dni później zupełnie nas zaakceptował - kładł się na stopach i ciągle się nas pilnował. Trudno było pracować, bo on musiał stać przy nas być. Nawet do sklepu musieliśmy jeździć z dzikiem na tylnym siedzeniu. Swoją drogą, był niezwykle czystym zwierzęciem.

Na ile pierwotna puszczańska przyroda jest w Waszym filmie fabularyzowana?

Podchodzimy do niej raczej filozoficznie. Tak naprawdę Puszcza Białowieska znajduje się w SADZE z powodu sentymentu i szacunku, jakim ją darzymy. Także dlatego, że tu mieszkamy i Puszcza jest naszym warsztatem pracy, a tak naprawdę, bo jest najpiękniejszym miejscem na ziemi. Jest świątynią przyrody, więc jaki inny las mógłby być lepszym miejscem akcji naszej SAGI? A ludzie, których w tym lesie pokazujemy, nie mają jakichś specjalnych odniesień do mieszkańców puszczańskich osad. Jak to w fabule – wszystkie historie są wymyślone od początku do końca chociaż każda z nich mogła wydarzyć się naprawdę. W SADZE najważniejsza jest historia naszych zwierzęcych bohaterów. Ludzie grają wyłącznie role drugoplanowe. A człowiek często bywa w przyrodzie intruzem, to jest fakt. Nasi ludzcy bohaterowie zbudowani są tak, by widzieć ich z jednej strony ich lubił, a z drugiej zadawał sobie pytanie, ci ludzie w ogóle tutaj robią, w przyrodzie..

Tak czy owak, dla nas najważniejszy jest punkt widzenia zwierzęcia. To jest decydujące, a jednak niezwykle trudne do sfilmowania. Bo, przykładowo, przy bohaterach z naszego ludzkiego świata nie jest to trudne, ponieważ odróżniamy ludzi po twarzy. Z odróżnianiem zwierzęcych twarzy jest już gorzej - o takiej na przykład mrówce w ogóle już nie wspominamy.

Czy w SADZE udało się Państwu pokazać prawdę o przyrodzie?

Nasza SAGA jest bardzo mocna merytorycznie. Troskliwie dbamy o szczegóły, żeby były prawdziwe, bazujemy na wiedzy zdobytej przez różnych ludzi, również naukowców, a także na własnym doświadczeniu. Mimo, że SAGA jest fikcją, nie oszukujemy. Można powiedzieć, że od pierwszych słów komentarza umawiamy się z widzami na szczególną konwencję, na to, że da się uwieść opowieści.

Wielką uwagę poświęcamy warstwie dźwięku. Sagowa muzyka pozwoli widzom doznać najpiękniejszych uciech. To zasługa mistrza muzyki filmowej, Michała Lorenca, który skomponował kilkadziesiąt wspaniałych tematów i to na pełny skład orkiestry symfonicznej. Z muzyką harmonizuje szczególnie głos narratora SAGI, aktora Krzysztofa Gosztyły.

Bardzo liczymy, że widz zechce przyjąć za swój ten osobliwy stopień wtajemniczenia, że da się ponieść pozytywnym emocjom, że zechce się wysilić, zrozumieć kto jest kim – słowem przeżyje ważną refleksję.

Realizacja SAGI wymaga od nas niezmiernie dużo wysiłku. Całe nasze życie jest poddane teraz tej filmowaniu, montowaniu, udźwiękowianiu i hodowli zwierząt. W czasie realizacji SAGI zbudowaliśmy dom. Niepostrzeżenie SAGA zabrała nam kilka pięknych lat życia, pracujemy nad nią od 1999 roku, a więc od ubiegłego wieku!

To jest bardzo duże zobowiązanie i odpowiedzialność. Przykładem niech będzie fakt, że tylko do godzinowego filmu o wilku trzeba było hodować przez siedem lat całą watahę. Realizacja tego serialu wyciągnęła z nas niemal wszystkie soki. To jest bardzo ciężka praca, która zaważyła na całym naszym życiu. Nie mamy życia rodzinnego, nie mamy możliwości skorzystania z różnych atrakcji. Nigdzie nie jeździmy. Cały czas musimy być tutaj, w Białowieży, w pełnej gotowości, każda chwila jest wypełniona robotą. Właściwie, to ten wielki serial wykonywany jest siłą trzech osób, w porywach czterech. Tym trzecim z nas, jeszcze od czasów naszej poprzedniej białowieskiej serii – TĘTNA PIERWOTNEJ PUSZCZY, jest Krzysztof Komar,

kierownik produkcji. Tak więc – serial jest teraz najważniejszy. Mamy nadzieję, że jego widzowie uszanują tę naszą wielką pracę, ale przede wszystkim, zaczną szanować zwierzęta. Ich życie. To życie, które jest przecież tak blisko nas... Był taki niezwykły moment przy naszym TĘTNIE w 1995 roku - po projekcji w kinie „Żubr” podszedł do nas pewien myśliwy i powiedział: od dzisiaj przestaję polować.

Kiedy możemy oczekiwać emisji kolejnych odcinków SAGI?

Właścicielem i producentem tego filmu jest Telewizja Polska Program 1. Na tymże kanale film będzie miał swoją premierę. To, co oglądaliście Państwo w Wielką Sobotę, to był jedynie pilot serii, akurat część VII, ponieważ jest jedną z gotowych części. My je robimy nie po kolei w sensie numerycznym, tylko tak, jak zezwalali nam na to filmowani bohaterowie. Cała seria zostanie wyemitowana prawdopodobnie na początku listopada i będzie emitowana przez kolejne niedziele w tym roku i na początku przyszłego.

Mamy już pewność, że SAGA będzie pokazywana właściwie na całym świecie. Bo choć serial jest jeszcze nieskończony, Telewizja Polska planuje jego sprzedaż do kilkudziesięciu stacji. Od dwóch lat, na targach telewizyjnych w Cannes i w Szanghaju SAGA jest – obok serii TAJEMNICE WATYKANU – najbardziej wziętą produkcją TVP.

Na pewno więc - po raz kolejny i nie ostatni - pójdzie od nas w świat hasło „Puszcza Białowieska”.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Elżbieta Laprus

Ogłoszenie

Informujemy, że w dniach

12.05- 21.05.08r. na terenie

Zespołu Szkół w Białowieży będzie trwać zbiórka zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego.

Sprzęt można przynosić do punktu, który znajduje się w starej szkole (wejście od strony placu apelowego)

w godzinach od 10.00 do 12.00.

Organizatorzy akcji:

Urząd Gminy w Białowieży
Zespół Szkół w Białowieży

Nie po to piękno, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych
Bo piękno na to jest, by zachwycało do pracy...
C.K.Norwid

Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Drewnianego Ludowego Budownictwa i Zabytków BIAŁOWIEŻA - SŁAWNA WIEŚ – ogłasza akcję wolontariacką dotyczącą ochrony wartości kultury materialnej w Białowieży.

Chcemy zwrócić uwagę społeczeństwa na ulegający postępującemu zniszczeniu stan zabytków z czer – wonej cegły, w tym ażurowych kominów oraz dachów na tych budynkach – z ozdobnymi oknami dachowymi. Obiekty są widoczne na Polanie Białowieskiej i stanowiłyby atrakcję dla turystów podążających trasą: Śladami tradycji budowlanych.

Zamierzamy rozpocząć kwestowanie w dniach 30.IV – 4.V. 2008r.

Zapraszamy do uczestnictwa zarówno w zbieraniu funduszy, jak też włączeniu się w akcję poprzez składanie dobrowolnych datków na renowację zabytków Białowieży.

Zarząd Stowarzyszenia